

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 46 (806) 15 listopada 2009 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

O D P U S T K U C Z C I Ś W. K L E M E N S A

Hańba

Kursk - to nazwa okrętu, który wiąże się z tragicznym i smutnym wydarzeniem. Okręt ten należał do określanych jako niezatapialne ze względu na podwójne poszycie kadłuba. Wewnętrzna warstwa wykonana była z 5-centymetrowej grubości stali. Statek ten zatonął podczas wielkich letnich manewrów Floty Północnej na Morzu Barentsa. Prawdopodobnie to wyciek nadtlenu wodoru spowodował 12 sierpnia 2000 o 11²⁸ czasu moskiewskiego eksplozję o sile 100 kilogramów trotylu. Wodoszczelne grodzie rozdzielające przedział torpedowy od reszty okrętu były wtedy otwarte, przez co wybuch rozprężył się na dwa pierwsze z dziewięciu przedziałów okrętu zabijając siedmiu i raniąc, bądź ogłuszając 36 marynarzy. Rozszerzający się pożar spowodował zapłon i wybuch pozostałych torped. Druga eksplozja zarejestrowana o 11³⁰ miała siłę 3,5 stopnia w skali Richtera i wyrwała w kadłubie dziurę o średnicy dwóch metrów. Fala uderzeniowa tego wybuchu zniszczyła wszystko na swojej drodze i zatrzymała się dopiero na przedziale reaktorów atomowych. 23 marynarzy pracujących w przedziałach od szóstego do dziewiątego ocalało i zgromadziło się w dziewiątym przedziale czekając na pomoc, ta jednak nigdy nie nadeszła. Dopiero w poniedziałek 14 sierpnia 2000 roku władze rosyjskie poinformowały media o katastrofie, początkowo twierdząc, że miała ona miejsce w niedzielę, a nie w sobotę. Informowano też, że jest łączność radiowa z załogą. Rosja odmawiała propozycji pomocy, która płynęła ze strony różnych państw. Podczas całej akcji ratunkowej rosyjskie dowództwo wielokrotnie podawało sprzeczne ze sobą i nieprawdziwe informacje. To wszystko spowodowało, że na tragedię Kurska zaczęto spoglądać jako na hańbę rosyjskiej armii, w której straciło życie ponad 100 marynarzy.

To nieszczęście uderzyło nie tylko w marynarzy przebywających wówczas na Kursku, ale także w ich rodziny, które pozostały, i ukazuje ono jednocześnie bolesny problem, jakim jest ucieczka od odpowiedzialności i prawdy we współczesnym świecie. Przynajmniej przykład dotyczy tylko jednego wydarze-

nia, jednak sytuacji, które rozgrywają się obecnie i wiążą się z podobnym tłem jest zdecydowanie więcej. Mają one miejsce w wielu obszarach życia poczynając od najwyższych sfer władzy a kończąc na życiu rodzinnym. Niezależnie od przebiegu i motywacji osób w nich uczestniczących zawsze pociągają za sobą ofiary, które płacą słąną cenę z powodu małości innych osób. Pojawia się w tym momencie pytanie: *Dlaczego tak wielu ludzi próbuje uciec od odpowiedzialności za swoje postępowanie?* Zapewne jedną z najważniejszych przyczyn jest przekonanie, że taka ucieczka ma sens i że nikt za to, co się zrobiło, nie pociągnie do odpowiedzialności. I niestety jakże często tak bywa.... Człowiek na tym świecie może skutecznie unikać odpowiedzialności za swoje czyny. Ale czy aby do końca?

Takimi drogami wędruje wielu. Ale na takie ścieżki nigdy nie może zgodzić się człowiek, dla którego Pan Bóg jest kimś naprawdę ważnym! Aby lepiej dostrzec ten problem zatrzymajmy się na chwilę przy darze Jego słowa, które dziś do nas kieruje: "Wielu zaś, co posnęli w prochu ziemi, zbudzi się: jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie" (Dn 12, 1 - 3). Bardzo mocne, ale jednocześnie cenne słowa. Co poprzez nie mówi do nas Pan?

Pierwsza uwaga dotyczy tego, **ŻE WSZYSCY ZOSTANĄ ZBUDZENI!** Jeśli ktoś uważa, że śmierć to koniec i nie ma już nic dalej, to wówczas jego próby ucieczki od odpowiedzialności można jeszcze zrozumieć. Ale skoro sam Pan Bóg zapewnia nas o fakcie powszechnego zmartwychwstania, to tego rodzaju myślenie jest dowodem wielkiej ograniczoności i ciasnoty myślenia. Co więcej, nie tylko zostajemy zapewnieni o fakcie przyszłego życia na wieki, ale dodatkowo ukazuje nam dwie możliwości życia w przyszłym świecie: W stanie niepojętej radości lub nieskończonego wstydu.

Człowiek, który już dziś bierze odpowiedzialność za swoje czyny, nie musi żyć w strachu przed wieczną hańbą. Oby pamięć o tym, co przed nami, pomagała nam lepiej żyć w poganiającym świecie.

ks. Zbigniew Zachorek

Dlaczego i co warto czytać? -

ks. Andrzej poleca

Dziś na początek o kolejnych książkach, które ostatnio ukazały się w serii Labirynty Kolekcja prozy. Pierwsza z nich, autorstwa **Charlesa Martina**, to ***Umarli nie tańczą***.

Dylan i Maggie mieszkają na niewielkiej farmie pośród kukurydzianych pól Południowej Karoliny. Po wielu latach małżeństwa spodziewają się narodzin pierwszego dziecka. Ich szczęście zamienia się w dramat. Synek rodzi się martwy, a Maggie zapada w śpiączkę. Życie Dylana rozpada się na kawałki, nadzieja ustępuje zwątpieniu, wiara przeradza się w bunt. Czy pozostało coś jeszcze, co nie pozwoli mu pograć się w rozpacz? *Umarli nie tańczą* opowiada o zagmatwanych losach i meandrach ludzkiej psychiki. To historia o tym, że nawet po najczarniejszej „nocy duszy” następuje przebudzenie.

Drugą książkę napisał **Marlo Schalesky**, a nosi tytuł ***Po tamtej stronie nocy***.

Nieprzypadna kobieta w szpitalu i czuwający przy niej mąż. Między nimi ocean strachu, odległe wspomnienia lęku, marzeń i miłości oraz tajemnica, która czai się po tamtej stronie nocy. Madison Foster wiedziała, że traci wzrok. Nie chciała niczyjego współczucia. Paul Tilden wiedział czego chce od życia, dopóki nie zakochał się w Maddie. Jedna noc zmieniła wszystko. *Po tamtej stronie nocy* opowiada o ludziach szukających miłości. To historia o niespodziankach losu, przyjaźni i wierze, która daje odpowiedź na cierpienie.

Consilia Maria Lakotta, o której już wspominałem w jednym z poprzednich artykułów, napisała powieść ***Córki Nipponu nie płaczą***.

Bushido i chrześcijaństwo – japońska dzielność i chrześcijańska wierność. Czy jest możliwa miłość, gdy tylko ona łączy, a wszystko inne dzieli? Czy można pokochać Nippon miłością oczyszczoną przez cierpienie? Intrygująca opowieść o miłości między młodym Amerykaninem a japońską studentką. Akcja toczy się w Kraju Kwitnącej Wiśni w burzliwych latach powojennych. Różnice religijne, kulturowe oraz polityczne Zachodu i Dalekiego Wschodu rzutują na losy bohaterów i zaskakują nieoczekiwanymi rozwiązaniami, ale „to, co jest w miłości, pozostaje (...) pozostaje na zawsze, bez końca...”.

Następna książka jest także autora, o którym już pisałem, a jest nim **Frank E. Peretti**. Książka nosi tytuł ***Potwór***.

Po raz kolejny Frank Peretti sięga po klimat małego amerykańskiego miasteczka, położonego niedaleko lasu, w którym skrywa się tytułowy „Potwór”. Opisuje mrozącą krew w żyłach historię turystów, którzy zamiast urlopu, rozpoczynają walkę ze złem. Czy mieszkańcy miasteczka pospieszą z pomocą obcym ludziom?...

Kolejna powieść to ***Ojciec Elias. Czas Apokalipsy***.

Bestsellerowa powieść kanadyjskiego pisarza **Michaela O'Briena**, jeden z najlepszych thrillerów apokaliptycznych, jaki ukazał się na świecie. Powieść cieszy się ogromną popularnością w USA i w wielu krajach Europy. Ukazała się m.in. w Szwecji, Czechach, Chorwacji, Portugalii, Francji, Hiszpanii. Obecnie w Stanach powstaje film w oparciu o fabułę Ojca Eliasza. Tytułowy Eliasz to mnich karmelita, Żyd, który przeżył holokaust i był jednym z najważniejszych polity-

ków w Izraelu. Po latach kariery politycznej, przeżywa głębokie nawrócenie i wstępuje do klasztoru na Górze Karmel. Ale świat o nim nie zapomina... Papież zdejmuje z niego obowiązek milczenia i zleca tajną misję. Prosty mnich wyrusza w podróż, by ratować Kościół i świat. Przemierza Europę (również Polskę) i Bliski Wschód, spotykając na swojej drodze wielkich tego świata – świętych, grzeszników, prezydentów, sędziów, mistyków, walczących dziennikarzy, pokornych i wiernych powołaniu kapłanów oraz konspiracyjnych zdrajców...

Michael O'Brien jest także autorem ***Domu Sophii*** oraz ***Dziennika zarazy***.

Paweł Tarnowski od zawsze szukał swojego miejsca na świecie. Wyjechał do Francji, chciał zostać malarzem, niestety w pogoni za marzeniami stracił nadzieję i wszystkie pieniądze. Po powrocie do kraju odziedziczył Dom Sophii, małą niepozorną księgarnię w sercu warszawskiej Starówki. Magiczna rzeczywistość ukryta pomiędzy rzędami książek bardzo szybko stała się dla niego bezpiecznym azylem. Kiedy cały świat pograżył się w chaosie wojny, w życiu Pawła nastąpiła rewolucja. Pomógł on Dawidowi Schäferowi, młodemu Żydowi zbiegłemu z getta. Jeden dobry uczynek nadał sens bezcelowemu dotychczas życiu mężczyzny, a „Dom Sophii”, okazał się nie tylko kryjówką dla uciekającego przed śmiercią Żyda. Był schronieniem dla takich wartości jak: dobro, człowieczeństwo i poświęcenie. O'Brien w piękny sposób pisze o różnych rodzajach miłości, poszukiwaniu swojego miejsca na świecie, niespełnieniu i samotności, ale także o bohaterstwie i odwadze.

Dziennik zarazy.

Czasem słowa mogą mieć skutki, o których nam się nie śniło. Nathaniel Delaney zawsze chciał decydować o swoim życiu i nie uginać się pod presją otoczenia. Jego pasją jest dziennikarstwo, wydaje gazetę w małym kanadyjskim miasteczku, a w swoich artykułach daje wyraz niechęci do polityki państwa. Jego zdaniem światu grozi nowy rodzaj totalitaryzmu, w którym wszyscy będą musieli wyznawać te same poglądy, a zasady moralne zostaną zastąpione polityczną poprawnością. Te przekonania najwyraźniej nie podobają się komuś, kto próbuje uciszyć dziennikarza. Nathaniel wraz z dwójką dzieci, które wychowuje po odejściu żony, musi uciekać, aby ocalić wolność, a może nawet coś więcej. Ta powieść to historia podwójnej podróży - poza cywilizację i w głąb siebie. Część książki stanowią fragmenty z dziennika Nathaniela, które pokazują, jak jego autor dojrzewa i stawia czoła swoim lękom.

Wszystkie opisywane książki są w bibliotece parafialnej.

Z okazji odpustu ku czci

św. Klemensa

naszym Czytelnikom

składamy najlepsze życzenia.

Prosimy Cię, Panie, bądź naszym obrońcą i naszą tarczą. Wybaw tych, z nas, którzy są w udręce.

Z Listu św. Klemensa



„Wierność Chrystusa, wierność kapłana” -

Modlitwa do Ducha św. za kapłanów.

Panie Jezu, Ty wybrałeś Twoich kapłanów spośród nas i wysłałeś ich, aby głosili Twoje Słowo i działali w Twoje Imię. Za tak wielki dar dla Twego Kościoła przyjmij nasze uwielbienie i dziękczynienie. Prosimy Cię, abyś nappełnił ich ogniem Twojej miłości, aby ich kapłaństwo ujawniało Twoją obecność w Kościele. Ponieważ są naczyniami z gliny, modlimy się, aby Twoja moc przenikała ich słabości. Nie pozwól, by w swych utrapieniach zostali zmiżdżeni.

Spraw, by w wątpliwościach nigdy nie poddawali się rozpacz, nie ulegali pokusom, by w prześladowaniach nie czuli się opuszczeni. Natchnij ich w modlitwie, aby codziennie żyli tajemnicą Twojej śmierci i zmartwychwstania. W chwilach słabości pošlij im Twojego Ducha. Pomóż im wychwalać Twojego Ojca Niebieskiego i modlić się za biednych grzeszników. Mocą Ducha Świętego włóż Twoje słowo na ich usta i wlej swoją miłość w ich serca, aby nieśli Dobrą Nowinę ubogim, a przygnębionym i zrozpaczonemu - uzdrowienie. Niech dar Maryi, Twojej Matki, dla Twojego ucznia, którego umiłowałeś, będzie darem dla każdego kapłana. Spraw, aby Ta, która uformowała Ciebie na swój ludzki wizerunek, uformowała ich na Twoje boskie podobieństwo, mocą Twojego Ducha, na chwałę Boga Ojca, Amen.

Ze starego modlitewnika - Hymn Jana Kochanowskiego

Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary? * Czego za dobrodziejstwa, których nie masz miary? * Kościół Cię nie ogarnie, wszędy pełno Ciebie, * I w otchłaniach, i w morzu, na ziemi i w niebie.

Złota, wiem, iż nie pragniesz, bo to wszystko Twoje, * Cokolwiek na tym świecie człowiek mieni swoje: * Wdzięcznym Cię tedy sercem, Panie, wyznawamy, * Bo nad Cię przystojniejszej ofiary nie mamy.

Tyś Pan wszystkiego świata, Tyś niebo zbudował * I złotymi gwiazdami ślicznie uhaftował: * Tyś fundament założył nieobeszłej ziemi, * I przykryłeś jej nagość zioły rozlicznymi.

Za Twojem rozkazaniem w brzegach morze stoi, * A zamierzonych granic przekroczyć się boi; * Rzeki wód nieprzebranych wielką hojność mają, * Biały dzień i noc ciemna swoje czasy znają.

Z Twej łaski nocna rosa na mdłe zioła padnie, * A zagorzałe zboża deszcz ożywia snadnie; * Z Twojej woli rozliczne kwiatki wiosna rodzi, * Z Twojej woli w kłosianym wieńcu lato chodzi.

Jesień wino i owoc rozmaity dawa, * Potem do gotowego gnuśna zima stawa: * Z Twoich rąk wszelkie zwierzę patrzy swej żywności, * A Ty każdego żywisz z swej szczodrobliwości.

Bądź na wieki pochwalon, nieśmiertelny Panie! * Twoja łaska, Twa dobroć nigdy nie ustanie: * Chowaj nas, póki raczysz, na tej niskiej ziemi. * Tylko zawsze niech będziemy pod skrzydłami Twemi.

Skarbiec modlitw i pieśni, rok 1936

„Otoczmy troską życie”

Naród nie wtedy ma przyszłość przed sobą, gdy umiera pod sercem matek, ale gdy wydaje na świat nowe życie, gdy otwiera nowe oczy i woła maleńkimi ustami: "Mamo, dziękuję ci za to, że pozwoliłaś mi żyć". Taki Naród ma przyszłość przed sobą, a nie ten, który przedwcześnie umiera w klinikach i salach operacyjnych, albo też nie odradza się na skutek niehumanitarnej i niehumanistycznej propagandy antykoncepcyjnej przeciwko życiu Narodu i prawu Ojczyzny do nowych obywateli.

ks. kard. Stefan Wyszyński

Naród nie może być samobójczy. Dlatego też wszystko, co jest przeciwne moralności ewangelicznej, która powtarza: "Nie zabijaj" - musi być usunięte i zniszczone. Jeżeli istnieją takie praktyki, są one praktykami samobójczymi. Jeżeli istnieją instrukcje dopuszczające zniszczenie kształtującego się życia, to są one samobójcze. Jeżeli istnieją ustawy, które głoszą bezkarność praktyk samobójczych, to takie ustawy są narodobójczymi, i muszą zniknąć nie tylko z kodeksów praw, ale też z praktyki życiowej.

ks. kard. Stefan Wyszyński

Medycyna, która naprawdę chce pomóc małżeństwom w poczęciu dziecka, ma bardzo obiecującą propozycję. Jest nią naprotechnologia, czyli technologia naturalnej prokreacji, zajmująca się zdrowiem prokreacyjnym. Tutaj wiara i medycyna idą w parze.

Dekanalny Ośrodek Duszpasterstwa Rodzin
zaprasza na rekolekcje
w dniach 29.11. – 1.12.09

„Otoczmy troską życie”

Nauki rekolekcyjne wygłosi
ks. dr Franciszek Płonka

w kościele NMP Królowej Polski w Hermanicach

W niedzielę msze św. o godzinie
7⁰⁰, 9⁰⁰, 11⁰⁰ i 18⁰⁰

W tygodniu o godzinie
8⁰⁰ i o 18⁰⁰

Po wieczornych mszach św. odbędą się konferencje:

w niedzielę nt. wygłoszonych nauk –
ks. dr Franciszek Płonka;

w poniedziałek nt.: Naturalne planowanie rodziny
i naprotechnologia - lekarz Adam Kuźnik.

**Do udziału w rekolekcjach
zapraszamy Parafian z całego
dekanatu wiślańskiego.**

Koronka? To działa!

W Dzienniczku św. s. Faustyny znajdujemy wiele zapewnień Jezusa oraz świadectw samej świętej co do ogromnej skuteczności Koronki do Bożego Miłosierdzia, zwłaszcza w obliczu śmierci. Jezus obiecał wiele łask na ten najważniejszy moment ludzkiego życia – moment przejścia przed sąd Boży – tym, którzy będą ją pobożnie odmawiać. Ponadto Koronka odmawiana przy umierających ma sprawiać, że ich odejście z tego świata dokona się w pokoju.

Dane mi było w ostatnim czasie doświadczyć prawdziwości tych obietnic. Tym doświadczeniem chciałbym podzielić się.

Pod koniec czerwca 2009 r. zmarł mój wujek. Był człowiekiem już dość wiekowym, żył ponad 80 lat. Zapamiętałem go jako osobę pogodną, lubiącą żartować. Często jednak - a w ostatnich latach życia coraz częściej - mówił o śmierci i dopytywał się o różne sprawy z nią związane. Kilka lat temu w czasie wizyty kolędowej spytał księdza, jak najlepiej przygotować się na śmierć. Ksiądz poradził, aby codziennie - najlepiej o godzinie 15.00 - odmawiać Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Opowiedział mu też o obietnicach Jezusa danych s. Faustynie, a związanych właśnie z tą modlitwą.

Te słowa wujek bardzo mocno wziął sobie do serca. Można powiedzieć - choć to niezbyt fortunne sformułowanie - że „zawził się” na tę Koronkę. Starał się być o 15.00 zawsze w domu. Włączał radio (miał je ustawione na Radio Maryja) i razem z prowadzącymi modlitwę w radiu odmawiał Koronkę. Jeśli był u kogoś, kogo dobrze znał i miał do niego zaufanie - prosił, by pomodlić się wspólnie.

Na początku roku lekarze stwierdzili u wujka nowotwór. Mimo że choroba postępowała szybko, zachował pogodę ducha. Kilka dni przed śmiercią przyjął ostatnie sakramenty. W niedzielę po południu jego córka zadzwoniła do moich rodziców, prosząc, by przyjechali, bo wujek umiera. Spytała, co robić, jaką modlitwę odmawiać. W odpowiedzi usłyszała, by modlić się Koronką do Bożego Miłosierdzia.

Nie zdążyli odmówić całej. W trakcie Koronki wujek zmarł - cicho, bez cierpień, jakby zasypiał. Było to kilkanaście minut przed godziną 16.00.

Pan Bóg nie rzuca słów na wiatr. Jeśli coś obiecuje, jest tym obietnicom wierny. To od nas zależy, czy uwierzymy w Jego słowa i zechcemy wypełniać warunki, niezbędne do spełnienia Bożych obietnic także w naszym życiu. (ze str. www.angelus.pl)

Andrzej

Ps. W naszej wspólnotce parafialnej w każdy trzeci piątek miesiąca (najbliższy!) o godz. 15⁰⁰ odprowadzane jest nabożeństwo ku czci Miłosierdzia Bożego, natomiast w każdy piątek po mszy św. o godz. 8.30 odmawiana jest Koronka. Zapraszamy do wspólnej modlitwy.

Ogłoszenie!

Czytelnia Katolicka im. Jerzego Nowaka zaprasza na kolejne spotkanie z lekarzem w ramach
CZWARTKÓW ZE ZDROWIEM,

które odbędzie się 19 listopada o godz. 16⁰⁰.

Dr n. med. Jerzy Podżorski, specjalista w dziedzinie ortopedii i traumatologii narządu ruchu, wygłosi prelekcję z cyklu **Zdrowie a medycyna** na temat: **„Zmiany zwyrodnieniowe stawów - dolegliwość związana z wiekiem?”.**

Po prelekcji będzie możliwość zadawania pytań.

Zapraszamy. Liczymy na dużą frekwencję!

Dr Jerzy Podżorski urodził się 30 sierpnia 1954 roku w Cieszynie. W latach 1969 do 1973 uczył się w Liceum Ogólnokształcącym w Wiśle a w latach 1973 do 1979 studiował na Śląskiej Akademii Medycznej. Zaraz po uzyskaniu dyplomu rozpoczął pracę w Śląskim Szpitalu Reumatologiczno-Rehabilitacyjnym, od 1996 roku do 2009 na stanowisku Ordynatora Oddziału.

Dr Podżorski od 10 lat pracuje w Klinice św. Łukasza w Bielsku-Białej. Ponadto od 20 lat prowadzi praktykę prywatną w Ustroniu.

Po przebytych szkoleniach w latach 1983 i 1988 zdobył kolejno I i II stopień specjalizacji z ortopedii i traumatologii oraz tytuł doktora nauk medycznych. Odbiwał liczne kursy krajowe i zagraniczne głównie z endoprotezoplastyki stawów kolanowych i biodrowych.

Oprócz tego, że jest znanym i cenionym lekarzem, jest również szanowanym i lubianym człowiekiem a dowodem na to jest mandat radnego, który pełnił w latach 1990 do 1994; był także członkiem Zarządu Miasta.

Dr Jerzy Podżorski jest żonaty, jest ojcem dwóch zamężnych córek /mgr pielęgniarstwa i studentka V roku medycyny/.

Jego hobby to praca w ogrodzie, pływanie, tenis ziemny i stołowy oraz turystyka.

Dziękujemy panu doktorowi Podżorskiemu, że mimo rozlicznych obowiązków i nadmiaru pracy przyjął nasze zaproszenie i wygłosi prelekcję.

Barbara Langhammer

Uśmiechnij się -

o kociej do ludzi przyjaźni...

Pewien facet organizował pokazy. Miał kota, który tańczył w garnku. Zbierali się ludzie, płacili za wstęp, facet wsadzał kota do garnka, włączał muzykę a kot tańczył.

Któregoś razu, już po pokazie, podszedł do niego widz i nieśmiało zapytał:

- Jak pan to robi, ja próbowałem, ale mój kot nie chce tańczyć w garnku

- A świeczkę pod garnkiem pan zapalił...?

Z życia parafii

• *Dni klemensowe* na stałe weszły do naszego parafialnego kalendarza. Od dziewięciu bowiem już lat przygotowujemy się w ten sposób do odpustu ku czci św. Klemensa. W tym roku myślą przewodnią były słowa wyjęte z Listu św. Klemensa do Kościoła w Koryncie, które brzmią: „Niechaj każdy z nas stara podobać się Bogu tam, gdzie go postawiono”.

I na tych słowach dr Marek Rembierz oparł swoje wystąpienie - *Etos i estetyka w Liście Klemensa Rzymskiego...*, którym to w poniedziałek zachęcał do obejrzenia wystawy malarstwa Mariana Knoblocha i wysłuchania poezji Urszuli Stefanii Korzonek.

Wcześniej jednak ks. prob. Antoni Sapota powitał przybyłych do Czytelni parafian i gości, a wśród nich burmistrza Skoczowa panią Janinę Żagań oraz przewodniczącą ustrońskiej Rady Miasta p. Marzenę Szczotkę. Wyraził swoją radość ze zorganizowania kolejnej wystawy malarstwa oraz z możliwości goszczenia poetki Urszuli Stefanii Korzonek, która - podkreślił, oprócz wielu wyróżnień otrzymała laur tegorocznej Srebrnej Cieszyńianki.

Potem bardzo ciepło o poetce opowiadała Teresa Waszut a pani Urszula recytowała swoje wiersze, głównie te poświęcone Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II.

Dziękując - malarzowi Marianowi Knoblochowi za pokazanie części swojej twórczości - pięknego malarstwa pejzażowego, pełnego światła i ciepłych kolorów, dr. Markowi Rembierzowi za ciekawą prelekcję oraz poetkom za wieczór poetycki, Ksiądz Proboszcz obdarował każdego z nich czerwoną różą a zgromadzeni w Czytelni gromkimi brawami.

- Kolejny z *Dni klemensowych* miał miejsce w czwartek. I tym razem do czytelni przyszło bardzo dużo osób, głównie za sprawą Dziecięcej Estrady Regionalnej „Równica”, która towarzyszyła uroczystości nadania tytułu Członka Honorowego Stowarzyszenia „Czytelnia Katolicka” p. Renacie Ciszewskiej. Godność tę przyznano p. Reni w dowód uznania za działalność artystyczną promującą wartości narodowe i religijne naszego regionu.

Jako pierwsi pogratulowali swojej opiekunce, kierowniczce i choreografowi młodzi artyści wierszem ułożonym na tę okazję przez Wandę Mider (drukujemy obok). Były też życzenia i kwiaty od przedstawicieli władz miasta z p. burmistrzem Ireneuszem Szarcem i przew. Stanisławem Maliną na czele, Zarządu Równicy, Zarządu Stow. Czytelnia Katolicka i od osób prywatnych a dodatkową okazją do tego były imieniny Renaty.

Dziękując za to wszystko p. Renia nie ukrywała wzruszenia i radości. Opowiedziała o swoich radościach i problemach związanych z prowadzeniem zespołu. Podzieliła się też marzeniami, głównie dotyczącymi odbycia podróży z zespołem do... Chin.

Serdeczne podziękowanie dla państwa Kozłowskich za kosz słodczy dla zespołu oraz podziękowanie parafii św. Klemensa za poczęstunek i miłe przyjęcie składu Zarząd, Kierownictwo oraz dzieci z Dziecięcej Estrady Regionalnej „Równica”.

Miłym akcentem wieczoru była prezentacja niedawno nagranej przez zespół płyty z kołędami. Usłyszeliśmy zamieszczony tam przepiękne życzenia bożonarodzeniowe oraz kilka utworów. Dowiedzieliśmy się, że płyta będzie dostępna od 30 listopada.

Został również przygotowany poczęstunek - dzięki firmom „Mokate” i „Ustronianka” oraz dzięki Stwo. „Czytelnia Katolicka”.

- W piątek *Dni klemensowe* przeniosły się do kościoła.

Kącik poezji

Kto by nie znał Pani Reni
I zespół Równicy
Kiery sławi nasze miasto
I w świecie się liczy
Nasza Pani tak jak mama
Zadbać o nas umie
Wskaże zawsze prostą drogę
Bo młodzież rozumie

Wiemy, że Cię przed występem
Dręczą wielkie stresy
A my przeca osiągnąmy
Niejwyińksze sukcesy
To se w nocy śpij spokojnie
Gańby nie zrobimy
Przeca my już sóm na prubach
Godnie wyszkoliny

Dziś zostałeś Honorowym
Członkiem tej Czytelni
Więc Ci z serca gratuluja
Przyjaciele wierni
Niech osiągnąć razem z nami
Zyskasz jeszcze wiele
I nie jedną uroczystość
Uświetnisz w kościele.

Na koncert organowy „Z muzyką przez wieki” zaprosił ustroniaków Paweł Seligman, którego zapowiadała Angelika Greń.

W wykonaniu Pawła Seligmana usłyszeliśmy dziewięć utworów kompozytorów francuskich i niemieckich w tym Toccate J.S. Bacha, która jest naj słynniejszym dziełem tego artysty oraz na zakończenie „Alleluja” z oratorium „Mesjasz” G. F. Haendla.

Podczas tych dwóch ostatnich wieczorów Dzieci Maryi proponowały przepyszne ciasteczka oraz kartki i ozdoby świąteczne zapewniając, że zarobione pieniądze przeznaczą na zimowe rekolekcje. Dziećmi Maryi opiekuje się siostra Monika.

Chętnie kupowany był również piernik św. Klemensa, w tym roku upieczony w takich ilościach, że na pewno wystarczy go na dzień odpustu.

• W środę 11 listopada, o godz. 8³⁰ ks. prob. Antoni Sapota przewodniczył mszy św., której intencją była modlitwa za Ojczyznę. W kościele obecny był burmistrz Ireneusz Szarcz a chór „AVE” swoją pieśnią uświetniał tę Eucharystię.

W kazaniu Ksiądz Proboszcz mówił m.in. o konieczności okazywania wdzięczności za dar wolnej Ojczyzny, o obowiązku każdego z nas o dbanie o dobro miasta i kraju.

Jako wyraz wdzięczności Panu Bogu na koniec zostało odśpiewane uroczyste Te Deum laudamus...

Główne nabożeństwo w intencji Ojczyzny zostało odprawione w kościele ewangelicko-augsburskim, gdzie kazanie również wygłosił nasz Proboszcz. Po nabożeństwie wszyscy zostali zaproszeni do przejścia pod Pomnik Pamięci Narodowej, gdzie po okolicznościowym przemówieniu Burmistrza poszczególne delegacje złożyły kwiaty.

• W ciągu całego tygodnia trwały bardzo intensywne prace w prezbiterium. W piątek przystąpiono do montowania ołtarza. Zawieszona została odnowiona wieczna lampka a św. Klemens w pięknej złotej ramie znalazł się na swoim nowym miejscu czyli w ołtarzu.

Czym tak naprawdę jest odpust?

W związku z uroczystością odpustową powstaje pytanie, czy odpust parafialny to tylko ta oprawa zewnętrzna, piękne kwiaty, porządek? Otóż trzeba nam katolikom przypomnieć czym jest odpust, jakie jest jego znaczenie? Z okazji święta patronalnego, w naszym przypadku kiedy wspominamy św. Klemensa, można w kościele parafialnym zyskać tzw. odpust zupełny, ale rzadko kiedy zyskuje ktoś odpust, a już prawie nigdy nie praktykuje się tego wspólnie. Pozostała tylko nazwa święta Patrona kościoła: odpust. Odpust - bez odpustu. Wierni przeważnie nie wiedzą jakie są warunki zyskania odpustu, jak to praktycznie zrobić, jak wzbudzić intencję, na czym polega tzw. dzieło odpustowe itp. Wierni widzą też kapłanów przyjeżdżających na "odpust", ale nie zawsze widzą ich wszystkich w kościele, przyjeżdżają z dekanatu i okolicy na obiad, i to wszystko. Czym więc ma być dla nas odpust? Zarówno *Katechizm Kościoła Katolickiego* (1471-1479), wyjaśniających naukę Kościoła dotyczącą odpustów, jak i *Kodeks Prawa Kanonicznego* z 1983r. w kanonach 992-997, określających istotę odpustu, odwołują się do Konstytucji apostolskiej papieża Pawła VI o odpustach *Indulgentiarum doctrina*. Czytamy w niej m.in. że:

"Odpust jest to darowanie przed Bogiem kary doczesnej za grzechy, zgładzone już co do winy. Dostępuje go chrześcijanin odpowiednio usposobiony i pod pewnymi, określonymi warunkami, za pośrednictwem Kościoła, który jako szafarz owoców odkupienia rozdaje i prawomocnie przydziela zadośćuczynienie ze skarbca Chrystusa i świętych".

W tej definicji zawiera się cała istotna nauka katolicka o odpustach i zarazem podstawowe założenia teologiczne praktyki odpustowej.

Kto może zyskać odpust i jakie są warunki?

Z treści kan. 994 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983r. wynika że:

- każdy wierny może uzyskać odpust;
- dany odpust może być ofiarowany dla siebie samego lub na sposób wstawiennictwa za zmarłych.

Uzyskanie odpustu zależy jednak od wypełnienia określonych warunków, albowiem nie wystarczy, aby wierny w dniu święta patronalnego parafii nawiedził kościół, odmówił wskazaną modlitwę i w ten sposób bez większego wysiłku i zaangażowania, uzyskał "automatycznie" odpust. Skuteczność odpustów zależy od wewnętrznej dyspozycji przyjmującego i wymaga wewnętrznej przemiany oczyszczającej. Darowanie kar doczesnych, jak w ogóle odpuszczenie grzechów nie może się dokonać bez zerwania z grzechem, bez pokutnego usposobienia. Przy uzyskaniu odpustów zupełnych muszą być spełnione następujące warunki:

- spowiedź sakramentalna
- Komunia eucharystyczna
- modlitwa według intencji Ojca świętego

•wyzbycie się jakiegokolwiek przywiązania do grzechu, nawet lekkiego

Czym jest odpust częstkowy?

Oprócz odpustu zupełnego istnieją w praktyce Kościoła, również odpusty częstkowe. Kan. 993, KPK 1983 podaje nam, iż **"odpust jest częstkowy albo zupełny, zależnie od tego, czy uwalnia od kary doczesnej za grzechy w części lub w całości"**. Penitencjaria Apostolska podkreśla możliwość zyskania odpustu częstkowego poprzez trzy ogólne formy. Odpustu częstkowego może więc uzyskać wierny:

•który w wykonywaniu swoich obowiązków i znoszeniu przeciwności życiowych, skierowuje swoją myśl z pokorną ufnością do Boga, dołączając - choćby tylko wewnętrznie - jakieś pobożne wezwanie;

•który kierując się duchem wiary zaofiaruje sam siebie albo przeznaczy swoje dobra w duchu miłosierdzia, na służbę braciom znajdujących się w potrzebie;

•który w duchu pokuty powstrzyma się dobrowolnie od rzeczy godziwej i miłej dla niego.

Penitencjaria Apostolska sporządziła ponadto wykaz szczegółowych nadań odpustów związanych z poszczególnymi modlitwami lub pobożnymi czynami.

Odpusty - dar od Boga.

Zastanówmy się nad tym jak przeżywamy odpust w parafii. A może jest to odpust - bez odpustu!? Jest to wspaniały dar od Boga - możliwość zyskiwania odpustów - dla siebie, bądź dla zmarłych, którzy w czyśćcu dopełniają zadośćuczynienia za popełnione przez siebie grzechy, by dojść do doskonałej miłości. Odpust jest więc częściowym lub całkowitym uleczeniem ran będących skutkiem grzechu, jest to oczyszczenie ludzkiego "ja" z tego wszystkiego, co nie pozwala człowiekowi na pełną wspólnotę z Bogiem. Dlatego często korzystajmy z tego Bożego miłosierdzia bo przecież każdy z nas jest odpowiedzialny przed Bogiem o zbawienie własne i bliskich.

ze str. www.chorzowfranc.katowice.opoka.org.pl

*
* **JUBILACI TYGODNIA** *
*
* Maria Bobkiewicz *
* Małgorzata Burczyńska *
* Stanisław Packi *
* Ewa Modzelewska *
* Kazimierz Wąsek *
* Józefa Heczko *
* Krystyna Kanasek Grabka *
*
* Listopadowym Jubilatom życzymy *
* pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask za *
* wstawiennictwem Matki Bożej oraz radości *
* i spokoju na długie lata życia. *
*



„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl